

P R Z Y K O Ś C I E L E UNIwersyteckim

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 6

Październik 2004



Po co nam Różaniec?

Jedną z najbardziej pasjonujących modlitw w Kościele łacińskim jest Różaniec. W nim kontempluje się tajemnice z życia Jezusa Chrystusa przez pryzmat Jego Matki — Maryi, która jako pierwsza tak naprawdę poznała, umiłowała i zaczęła naśladować Pana. Różaniec odgrywa niemałą rolę dla chrześcijan. Warto zatem postawić sobie pytanie, jak do tego doszło, że kilkadziesiąt „Zdrowaś Maryjo” jest wypowiadane każdego dnia przez wszystkich, którzy choć na chwilę chcą zatrzymać się w szkole Matki Bożej i odkryć drogę do autentycznego spotkania z Chrystusem.

Modlitwa różańcowa swoim początkiem sięga XI wieku. Narodziła się wskutek braku zrozumienia przez świeckich kapłańskiego brewiarza, wydawanego w języku łacińskim. Księga, składająca się ze stu pięćdziesięciu psalmów, pozostawała zamknięta dla ludu Bożego, co w pewnym sensie było krzywdzące. Aby zaradzić temu problemowi, pojawiła się ze strony osób duchownych propozycja zastąpienia psalmów brewiarzowych wypowiedzianymi modlitwami „Zdrowaś Maryjo” oraz „Ojcze nasz”. Owa propozycja bardzo szybko zyskała sobie grono zwolenników, którzy tego typu modlitwę nazwali „Psalterzem Jezusa i Najświętszej Dziewicy”. Tradycja podaje, że właściwy

Wróciliśmy od świętej Jadwigi

Dokładnie w 26. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową — 16. października br. — w intencji Ojca Świętego wyruszyła o świcie spod katedry do grobu św. Jadwigi, patronki Dolnego Śląska, XXV Piesza Pielgrzymka Wrocławska. Wśród pątników szli także, wraz z ks. Leszkiem Woźnym, nasi parafianie, dołączając do „Trójki” — grupy akademickiej, na czele z jej przewodnikiem ks. Mirosławem Malińskim.

Podczas „rekolekcji w drodze”, niosąc w sercach do Boga ważne osobiste intencje, wspólnie modliliśmy się, śpiewaliśmy, słuchaliśmy interesujących

konferencji i świadectw z życia młodych ludzi. Tegoroczna pielgrzymka do św. Jadwigi była wyjątkowo trudna. Padający nieprzerwanie przez kilka godzin deszcz sprawił, że trasa wędrówki zamieniła się w istne grzęzawisko, po którym brnęliśmy, z dużym trudem, coraz bardziej zziębnięci i przemoczeni. Odprawiona w tak trudnych, niecodziennych warunkach Droga Krzyżowa miała wyjątkową wymowę, a usłyszane treści rozważań mocniej chyba trafiały do serc, co dało się odczuć, obserwując skupione, pogrążone w rozmyślaniach twarze pątników.

dokończenie na str. 2

dokończenie na str. 2